Dziennik Powszechny Krajowy.

W PONIEDZIAŁEK dnia 6. Czerwca 1831 roku. Nro 154.

Część Urzędowa.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Główney w Troszynie pod Ostrołęką. Dnia 25 maia 1831 r.

Postępuią na wyższe stopnie.

Na pułkowników: dowódzca pułku grenadyerów, podpułkownik Niewęgłowski Jerzy. Dowódzca pułku 1 piechoty, podpułkownik Urbański Romuald.— Dowódzca pułku 3 piechoty, podpułkownik Dąbrowski Xawery. — Dowódzca pułku 3 strzelców pieszych, podpułkownik Szmigielski Walenty.

Na podpułkownika: adjutant przy Naczelnym Wodzu, major Kruszewski Ignacy.

Na majorów: w kwatermistrzostwie jeneralnem, kapitan Rzętkowski Mikołay.— Dowódzca 1 bateryi artylleryi lekko-konney, kapitan Narzymski Adam.— W sztabie 1 korpusu jazdy, kapitan Choromański Józef. — W pułku 11 piechoty, kapitan Odolski, z przeznaczeniem na tymczasowego dowódzcę tegoż pułku.

Na kapitana 1 klassy: adjutant przy Naczelnym Wodzu, kapitan 2 klassy hrabia Potocki Tomasz.

Na kapitanów: adjutant przy Naczelnym Wodzu, porucznik hrabia Działyński Tytus.— W kwatermistrzostwie jeneralnem, porucznicy: Kowalski Józef i Horain Wincenty. — W batalionie Saperów: porucznik Nowosielski Felix.— Adjutant polowy przy Jenerale Łubieńskim dowódzcy 2 korpusu jazdy, porucznik Potocki Bernard.— Adjutanci polowi przy Jenerale Ramorino, dowódzcy 1 brygady 1 dywizyi piechoty, porucznicy: Ledóchowski Franciszek i Gostkowski Ignacy. — W pułku 1 strzelców konnych, porucznik Chrzanowski Józef, z zachowaniem starszeństwa od dnia 3 maja r. b.

Na podporuczników: w bateryi 1 artylleryi lekko-konney, podofficer Winnicki Adam. — W pułku grenadyerów, podchorąży d'Arnaud Ludwik. — W pułku 1 piechoty, podofficerowie: Burcharski Jakób i Gitton Piotr.

Wchodzą w służbę i umieszczeni zostaią.

Z woyska francuzkiego, Langerman Jerzy, w stopniu pułkownika, z przeznaczeniem na dowódzcę 2 brygady 1 dywizyi piechoty. Do pułku 5 ułanów, Wolszleger Ignacy, w stopniu kapitana bez płacy. — Do pułku 4 piechoty, Żymański Jan, w stopniu porucznika.

Przeniesieni zostaią.

Adjutant Naczelnego Wodza, major Wysocki Piotr, na dowódzcę pułku 10 piechoty.— Szef Sztabu 1 dywizyi piechoty, podpułkownik Breański Felix, na dowódzcę pułku 1 strzelców pieszych. — Porucznik Węgierski Ferdynand, z pułku 1 jazdy Kaliskiey, na adjutanta polowego przy dowódzcy 2 brygady 3 dywizyi piechoty. — Podporucznik Malankiewicz Karól, z pułku 8 piechoty, na adjutanta polowego przy dowódzcy 2 brygady 1 dywizyi piechoty.

Ozdobieni zostaią.

Krzyżem Kawalerskim. Szef Sztabu Jenerał brygady Chrzanowski Woyciech. — Dowódzca 1 brygady 1 dywizyi piechoty, Jenerał brygady Ramorino Hieronim.— Dowódzca pułku 1 strzelców pieszych, podpułkownik Breański Felix.— Dowódzca 5 kompanii artylleryi pozycyiney pieszey, major Naymanowski Antoni. — Dowódzca 3 kompanii artylleryi lekkiey pieszey, kapitan Masłowski Dyonizy. - Z pułku 1 ułanów, kapitan Hempel Alexander. — Z pułku 5 strzelców konnych, podpułkownik Skarzyński Felix.

Krzyżem złotym: dowódzca 2 brygady 1 dywizyi piechoty, pułkownik Langerman Jerzy. — Dowódzca 1 brygady 5 dywizyi piechoty, pułkownik Krasicki Jan. — Dowódzca pułku 14 piechoty, pułkownik Siemieński Jan. Adjutanci przy Naczelnym Wodzu, kapitan Xiąże Sanguszko Roman; podpułkownicy: Xiąże Sapieha Leon i hrabia Rozwadowski Władysław. — W pułku 1 piechoty, kapitan Filipkowski Xawery i podporucznik Troiński Tadeusz. — W pułku 1 piechoty, kapitan Pajewski Jan, porucznik Kuszkowski Stanisław, podporucznik Rudowski Karól i Gordaszewski Franciszek. — W pułku 3 piechoty, kapitan Kuhn Jan. — W pułku 5 piechoty, kapitan Grabowski Antoni. — W pułku 6 piechoty, major Żarski Franciszek. — W pułku grenadyerów, porucznik Breza Ferdynand. — W pułku 3 strzelców pieszych, porucznik Redecki Stanisław.— W pułku 1 strzelców konnych, porucznik Osipowicz Xawery. — W pułku 4 strzelców konnych, podporucznik Orda Napoleon. — W pułku 5 strzelców konnych, porucznik Męciński Franciszek. — W pułku 1 ułanów, porucznik Zabiełło Józef.— W pułku 4 ułanów, porucznik Kruszewski Wincenty. — W pułku 5 ułanów, kapitan hr. Zamoyski Zdzisław i podporucznik Gołuchowski Artur. — W pułku 1 jazdy Krakusów, kapitanowie: Bystrzanowski Felix i Ciechawski Ignacy, porucznik Osławski Wiktor, podporucznik Turski Antoni. — W pułku Jazdy Augustowskiey, porucznik Kolaczkowski Adam. — W pułku 2 Mazurów, podporucznik Buyno Franciszek. — W szwadronach jazdy Poznańskiey, podporucznik Jarochowski Cypryan — W kwatermistrzostwie Jeneralnem, podpułkownik Arnold Jerzy. Porucznik Wołłowicz Jerzy. — W korpusie artylleryi, Porucznik Brzozowski Maryan. — W sztabie 1 korpusu jazdy, Maior Hendel. — W sztabie 2 korpusu jazdy, Adiunkci sztabu Porucznicy: Badwański Seweryn i Węgliński Franciszek. — Adiutanci polowi przy Jenerale Łubieńskim Dowódzcy 2 korpusu jazdy, Podporucznicy: Krasiński Stanisław, Mokronowski Ignacy i Morawski Woyciech. — Przy Jenerale Jankowskim, Porucznik Dołasiński Rudolf. — Przy Jenerale Rybińskim Dowódzcy 1 dywizyi piechoty, Kapitan Fiszer Ludwik. — Przy Dowódzcy 2 brygady 1 dywizyi piechoty, Porucznik Pawłowski Xawery

Krzyżem srebrnym: W batalionie saperów, Żołnierze: Rancewicz Tomasz i Rende Andrzey. — W pułku 2 piechoty, Sierżant starszy Parolewicz Kazmierz, Podofficer Wysocki Antoni, Żołnierze: Kuba Joachim, Lebel Franciszek, Chotkiewicz Wincenty, Kalimowski i Agaciński. — W pułku 1 strzelców pieszych, Żołnierze: Nawroński Stanisław i Lewandowski Piotr. — W bateryi 4 artylleryi lekko-konney, Kanonier Łoniewski. — W pułku 1 strzelców konnych, Podofficer Kluger Antoni. — W pułku 1 ułanów, Podofficer Wołowski Felix. — W pułku 5 ułanów, Ochotnik Jounga Romuald. — W pułku 1 Jazdy Krakusów, Podofficer Grabkowski, Żołnierze: Zemułka Józef, Sosnowski Wincenty, Choynacki Franciszek i Wiszniewski Tadeusz.

Przeniesieni zostaią.

Do pułku 4 piechoty, z pułku 4 strzelców pieszych, Porucznicy: Tomaszewski Walenty i Zaiączkowski Julian. — Do pułku 8 piechoty, z pułku 4 piechoty, Porucznik Lutowski Rafał. — Do pułku 1 strzelców pieszych, z pułku 3 strzelców pieszych, Podporucznik Mochnacki Maurycy.

Wykreśleni zostaią z kontrol. za samowolne oddalenie się z korpusu.

Z pułku 4 ułanów Podporucznicy: Mikułowski Tytus i Bayer Michał.

Naczelny Wódz
Siły Zbroyney Narodowey
(podpisano) SKRZYNECKI.

Za zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu Głównego
Jenerał Brygady *Chrzanowski.*

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Główney w Krukach pod Ostrołęką. Dnia 26 maia 1831.

W mieysce Jenerała Chrzanowskiego, dowodzącego oddzielnym korpusem, obeymuie tymczasowe obowiązki Szefa Sztabu Głównego, Kwatermistrz Jeneralny woyska Jenerał Prądzyński. — Obowiązki Kwatermistrza Jeneral-

nego przy woysku czynnem, pełnić będzie tymczasowie Podpułkownik z Kwatermistrzostwa Klemensowski.

Naczelny Wódz
Siły Zbroyney Narodowey
(podpisano) SKRZYNECKI
Za zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu Głównego
Jenerał Brygady *Prądzyński.*

Rada Municypalna Miasta Stołecznego Warszawy.

Zawiadamia publiczność, iż dla zorganizowania iednego batalionu pułku 5 strzelców pieszych i iedney kompanii rezerwowey, na skutek uchwały seymowey przez miasto stołeczne Warszawę wystawić się maiących, wyznaczyła z swey strony Radzców: Matuszewskiego i Fontannę. — Każdy zatem któryby iakich dostaw dla batalionu tego lub prac podiąć się chciał, do nich zgłaszać się zechce.

w Warszawie dnia 4 czerwca 1831 r.

Prezes
Garbiński.
Radzca pióro trzymaiący
A. Podbielski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

Z powodu śmierci Anny z Siedlewskich Kruszewskiey kapitałów złp. 11,202 gr. 27, i 8333 złp. 10 gr. na dobrach Ruszenice w powiecie Konieckim woiewództwie Sandomierskiem położonych zabespieczonych właścicielki, otworzonem iest postępowanie spadkowe i do uregulowania tego spadku wyznacza się termin na dzień 6 Grudnia b. r. w którym interessowane osoby z prawami swemi przed podpisanym Reientem w kancellaryi Ziemiańskiey Województwa Sandomierskiego zgłosić się zechcą.

Radom dnia 1 Czerwca 1831 r.

Tomasz *Hasmann* R. K. Z. W. S.

LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE

Dyrekcya Szczegołowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Woiewództwa Mazowieckiego.

Zawiadomia publiczność, iż wmoc przepisu prawa seymowego o systemacie kredytowem art. 87, oraz instrukcyi z d. 14 marca 1826 r. §. 110 i następnych, z powodu zaległości w opłacie raty grudniowey Towyrzystwu Kredytowemu Ziemskiemu, na satysfakcyą teyże zaległości przez publiczną licytacyą więcey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu w biórze Dyrekcyi Szczegółowey Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego wdztwa Mazowieckiego na posiedzeniu tu Warszawie przy ulicy Królewskiey w domu pod nr. 1066 odbywaiąc się maiącą na 3 letnie wydzierżawienie, poczynaiąc od d. 24 czerwca r. b. do tego dnia w r. 1834 wystawione zostaną następuiące dobra ziemskie.

a) Kąty z przyległościami w powiecie Kowalskim obwodzie Kuiawskim położone w d. 27 czerwca r. b. od godziny 10 z rana.

b) Kuznice z przyległościami w powiecie Kowalskim obwodzie Kuiawskim położone w d. 25 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana.

c) Warząchewka polska i niemiecka z przyległościami w powiecie Kowalskim obwodzie Kuiawskim w d. 25 czerwca r. b. od godziny 10 z rana.

d) Dobra Unisławice z przyległościami Chorchocin, Osieczek, Kubały i Kaliska w powiecie Kowalskim obwodzie Kuiawskim w d. 28 czerwca r. b. od godziny 10 z rana.

e) Dobra Dąbrowka Połaiewska z przyległościami w powiecie Kowalskim obwodzie kuiawskim w d. 30 czerwca r. b. od godziny 10 z rana.

f) Mchowo wielkie z przyległościami w powiecie Radzieiowskim obwodzie Kuiawskim w d. 1 lipca r. b. od godziny 10 z rana.

g) Kościelna wieś z przyległościami wszystkiemi w powiecie Radzieiewskim obwodzie Kuiawskim w d. 1 lipca r. b. od godziny 10 z rana.

A to pod następuiącemi głównieyszemi warunkami.

1 Ze każdy przystępuiący do licytacyi, obowiązany iest, do kassy Dyrekcyi Szczegółowey, złożyć na vadium dotrzymania warunków licytacyi w brzęczącey srebrney monecie kwotę wyrównywaiącą półroczney, opłacie Towarzystwu Kredytowemu przypadaiącey to w ilości z dóbr.

ad a) złp. 372
ad b) — 502 gr. 6
ad c) — 238 — 21
ad d) — 846 — 13
ad e) — 459 — 8
ad f) — 731 — 18
ad g) — 1930 — 14

Które to vadia, utrzymuiący się przy dzierżawie pozostawią w kassie przez ciąg dzierżawy iako kaucyą na dotrzymanie warunków kontraktu: a które ieżeli do dzierżawcy żadney pretensyi niebędzie, w ostatniey racie na opłatę Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przyięte będą. Nieutrzymuiący się zaś przy dzierżawie, vadia zwrócone mieć sobie będą natych miast.

2. Nadto pluslicytant zaraz po otrzymaniu przysądzenia natychmiast, a naydaley w dni dwa całkowitą zaległość Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przynależną w srebrney brzęczącey monecie wniesie do kassy oraz ratę czerwcową r. b. wraz z karą półprocentową za ieden miesiąc w ilości co do dóbr.

ad a) złp. 870 gr. 6 i raty czerwcowey z karą złp. 973 gr. 6
ad b) — 949 — 29 — —— 504 — 22
ad c) — 607 — 17 — —— 238 — 21
ad d) — 1210 — 6 — —— 850 — 19
ad e) — 697 — 1 — —— 460 — 8
ad f) — 1109 — 18 — —— 735 — 8
ad g) — 2463 — 14 — —— 1949 — 4

A to pod rygorem, że nie w przód w possessyą dobra obeymuie, i nowe wydzierżawienie na koszt iego i ryzyko nastąpi.

3. Przyimie na siebie pluslicytant obowiązek zaspokoiania wszelkich ciężarów wieczystych do gruntu przywiązanych a prawem o hypotekach art. 41 wyszczególnionych, tudzież wszelkich podatków publicznych i skarbowych iako to ofiary 24 grosza, kontyngensu liwerunkowego, szarwarkowego, podymnego dworskiego i składki ogniowey, w iakiey ilości wskazne będą, a to bez żądania bonifikacyi.

4. Zobowiąże się przez ciąg trzech letniey dzierżawy należność Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przypadaiącą w dwóch półrocznych ratach od d. 1 do 18 czerwca i od 1 do 13 grudnia każdego roku do kassy Dyrekcyi Szczegółowey w monecie srebrney brzęczącey wnosić, a to na każde pół roku w ilości z dóbr.

ad a) złp. 372
ad b) — 502 gr. 6
ad c) — 238 — 21
ad d) — 846 — 13
ad e) — 459 — 8
ad f) — 731 — 18
ad g) — 1930 — 14

A to pod rygorem prawa seymowego i instrukcyi §. 126, wrazie uchybienia któreykolwiek raty.

5. Ze odda dobra w takim stanie w iakim ie obeymie.

6. Zrzecze się wszelkich pretenssyi z dzierżawy czynienia z iakiegokolwiek źródła pochodzić mogących, a szczególnie za nakłady gruntowe.

7. Podda się we wszystkiem co się tycze dzierżawy, exekucyi administracyiney, i we wszystkich sporach i wątpliwościach z dzierżawy wynikaiących, ulegać będzie dzierżawca decyzyom władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Wszelkie inne warunki każdy maiący ochotę licytowania, przeyrzeć może w biórze Dyrekcyi za zgłoszeniem się do Pisarza Dyrekcyi Bielanowskiego.

Chęć maiących przeto dzierżawienia których z powyższych dóbr na oznaczone termina wzywa.

w Warszawie d. 21 maia 1831 r.

Prezes
Piotr *Łubieński.*
Pisarz
(1 raz) *Bielanowski.*

Dyrektor Mennicy Królestwa Polskiego.

Uwiadamia publiczność, iż w dniu 9 czerwca r. b. o godzinie 3 z południa odbywać się będzie w lokalu biura Dyrekcyi Mennicy, licytacya na dostawę płótna na worki, łokci 4000. Osoba składaiąca vadium złp. 200 i naytańszey dostawy podeymuiąca się, otrzyma pierwszeństwo. Warunki do licytacyi, oraz wzory płótna w każdym czasie w biórze Mennicy mogą bydź widziane.

Działo się w Warszawie d. 3 czerwca 1831.

(2 raz) *Bienkowski.*

Ogłasza się ninieyszem licytacya na dostawę 24,000 łokci płótna na czechczery żołnierskie, częściami dostarczyć się maiącego, licytacya ta odbędzie się w d. 8 b. m. o godzinie 11 z rana w ratuszu głównym miasta stołecznego Warszawy. Wzór płótna oraz bliższe warunki licytacyi codziennie od godziny 11 z rana do 1 po południu w sali posiedzeń Rady Municypalney są do przeyrzenia.

w Warszawie dnia 4 czerwca 1831 r.

Radcy Munic. Delegowani
(2 raz) *Matuszewski. Fontana.*

Zawiadomia, iż w d. 24 czerwca r. b, o godzinie 10 z rana w mieście obwodowem Łęczycy, przed Reientem powiatu Łęczyckiego, Józefem Starzyńskim w kancellaryi tegoż, — Wieś Szamów lit. A. w powiecie rzeczonym Łęczyckim położona na lat 3 od d. 24 czerwca r. b. do tegoż czasu 1834 r. przez publiczną licytacyą wydzierżawioną zostanie od ceny roczney złp. 3000 pod warunkami u pomienionego Reienta dla wiadomości i przeyrzenia interessantom złożonemi.

Ogłoszono d. 26 kwietnia 1831 r.

Jan *Kosicki.*
Komornik Sądowy T. C. W. M.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

z Warszawy 6 czerwca.

— Wiadomości odebrane z Gdańska donoszą, że i tam obiawiła się cholera. Jest to wynagrodzenie, iakie od Rossyan zyskały Prussy za przepuszczanie ich przez granicę, za uzbraianie i dostarczaną żywność. Polacy iey tam kommunikować nie mogli, bo dla nas kordon zdrowia nayściśley iest przestrzegany.

— Gwardya Narodowa stolicy umyśliła obchodzić z braterską gościnnością chwilowy powrót woyska do stolicy. W tym celu, bataliony Legionów podzieliły między sobą zamiar uczczenia powrotu i spoczynku na wawrzynach, naszych walecznych. Batalion 4 pułku drugiego, przyimował braci oficerów wszelkiego stopnia, i żołnierzy w ogrodzie Krasińskich, inne zaś Bataliony przesłały do Obozu zasiłki przedniey-szey żywności iako upominek tey czci, i przywiązania, iakie obywatele żołnierze Warszawy, w sercach swych uczuwaią, dla obywateli żołnierzy linią boiową składaiących. — Uroczystość ta otrzymała zezwolenie Wodza Naczelnego; odbytą została z wszelką uprzeymością, przystoynością, i chożością; znamienuie oraz, iak dalece szlachetne i łagodne są usposobienia mieszkańców Warszawy, i gościnno zaproszonych żołnierzy. — Wśród wesołey biesiady, panowała naylepsza harmonia, nienaruszony porządek, i oznaki publicznego dobrego wychowania wszelkiego stopnia uczestników, tych iawnych wykazów wzaiemnego zaufania, i miłości ludu polskiego, który niema innego dążenia iak zachowanie niezachwianego uszanowania dla praw kraiowych, i towarzyskich; wesoła zabawa, tańce, spełnianie naydroższych toastów, trwały do godziny 7 iako naznaczoney do powrotu do prac i zatrudnień obozowych; za uderzeniem bębna, wszyscy żołnierze, pospieszno wrócili do swey powinności, towarzyszyły im głośne wynurzenia miłości i szacunku Gwardzistów, prawdziwych wielbicieli narodowego woyska.

Zdrowia wniesione przez JW. Antoniego hr. Ostrowskiego Senatora Woiewodę Dowódzcę Gwardyi w czasie obiadu, były następuiące:

Kolledzy, żołnierze, przytomna publiczności Polska! w imieniu Gwardyi Narodowey którey przewodniczyć mam zaszczyt, naydroższe zaiste dla nas zapowiadam zdrowie, bo zdrowie walecznego woyska narodowego, którego bohaterskie dzieła iuż się stały wrogów postrachem, naypięknieyszą historyi naszey własnością, pewną wolności i niepodległości Oyczyzny naszey rękoymią.

Oby to szczytnością umysłu, nieustraszonością, wysokiemi przeznaczeniami słynne woysko, otoczone pomocą, życzeniami i błogosławieństwy całego ludu polskiego, prowadzone naprzód bystrym lotem orła i rażnością bratniey pogoni, ile da Bóg nayweześniey, spełniwszy święte swe powołanie, utkwiło ostrze zwycięzkiey broni, u krańców tey niezaprzeczenie oyczystey ziemi, którą przekroczyła duma cesarzów północy. Oby tam był położony kres tym okropnym mordom, które dziś dręczą ludzkość, i kirem żałoby dwa sąsiedzkie okrywaią narody, przeznaczone do życia w wzaiemney przyiaźni i niepodległości. — Niech żyią dobrey sprawy obrońcy.

Kolledzy po zdrowiu ukochanego a wielbionego woyska narodowego, iakież inne bydź nam może droższe, iak męża tego, pod którego przewodem zwycięztwo stało się tylekroć oręża polskiego znamieniem; wolą narodu i życzeniami waszemi powołany na Wodza Naczelnego, Dzielny Skrzynecki, wielekroć iuż wstrzymał groźne nieprzyiaciela zapędy, zachował nam nietkniętą od wrogów stolicę, posunął hufce oyczyste w zagrabione na Polsce krainy, i iest tym filarem, wedle którego się wiie naypięknieyszy kwiat nadziei.

Panowie! Spełniymy teraz zdrowie Rządu Narodowego, iako wypływu woli całego narodu w Seymie obiawioney.— Oby Nieba wspierały dobre iego usiłowania, i takowe wieńczyły pomyślnością kraiu. — Po tych toastach woysko spełniło z zapałem zdrowie Gwardyi Narodowey.

— *Korrespondent Norymberski* umieścił następuiące listy, lekarza przybyłego z Niemiec do naszego woyska: *z Warszawy* 5 *maia.*

Dnia 2 opuściliśmy o godzinie 11 Poznań, gdzie nas iuż mocno zaymowały obyczaie polskie; nas czterech iechało extrapocztą, to iest na wozach chłopskich w słomie bez siedzeń, i materaca do oparcia pleców, o godzinie 10 doiechaliśmy do ostatniey stacyi pruskiey. Tu ieszcze raz wizowano nasze paszporta, dano nam nowe wozy, któremi doiechaliśmy do Słupcy, pierwszego miasta Polskiego, o pół mili od granicy. Ledwośmy się rozłożyli, usłyszeliśmy głosy. Wstałem i udałem się do tych ludzi i zapytałem czegoby chcieli? Uyrzałem trzech mężczyzn uzbroionych fuzyami i pałaszami, którzy odpowiedzieli *patrouille polska.* Dwóch mówiło cokolwiek po niemiecku. Położyli się przy nas, rozmawiali o stanie rzeczy w Polszcze, iż chcą odeprzeć wszystkich Rossyan, iż ich się wcale nielękaią, chociażby Bóg wie, iak wielu przyszło. Piliśmy z nimi wódkę i wznieśliśmy Polakom Vivat, który ochoczo powtórzyli. Po upływie 1/2 godziny nadeszła polska extrapoczta, to iest wóz chłopski ze słomą, na którym się znaydowało kilku gwardzistów narodowych i officer; powitali nas bardzo serdecznie, z naywiększą ostrożnością popakowali nasze rzeczy, poczem w naywiększym pędzie śród okrzyków radości i strzałów z fuzyy, poiechaliśmy daley. Na wystrzały z fuzyy odpowiadała pograniczna straż pruska. W Słupcy zaiechaliśmy przed aptekę, gdzie na nas czekali nasi kolledzy. Tu za pomyślność Polaków znowuśmy się napili wódki z naywyższemi władzami mieyscowemi, które wizowały nasze paszporta; granica pruska z obawy przed cholerą, zupełnie teraz zamknięta, niewolno nikomu przeiezdżać z Polski do Pruss, dla tego też niemogliśmy extrapocztą pruską doiechać do Słupcy. O godzinie 8 z rana poiechaliśmy daley, iechaliśmy szybko, lecz bardzo fatyguiącą odbyliśmy podróż. W nocy przybyliśmy do Łowicza. Tu zastaliśmy podpułkownika od czynney armii, iest to mąż pełen patryotyzmu, który z odwagą i ufnością zapatruie się w przyszłość, a przytem nie tai sobie niebezpieczeństw, w iakich się oyczyzna iego znayduie. Postępowanie iego względem nas było uprzeyme i serdeczne. Cieszył się że Polacy znaydują tylu przyiaciół w Europie i wynurzył nadzieię, iż straszliwa ta woyna, zostanie załatwiona przez obce pośrednictwo, pod warunkami godnemi, wynagradzaiącemi szlachetne Polaków poświęcenia. Wczoray o godzinie 1 w południe przybyliśmy do Warszawy. Ziemia od samey granicy bardzo iest żyzna, widzieliśmy bardzo mało lasów, żadnych bagien, lecz wyborne pastwiska i łąki, uprawne pola i iechaliśmy po naywybornieyszey chaussée. Jako lekarze woyska polskiego, nieopłacaliśmy myta drogowego, okazywaliśmy tylko moią rekomendacyą od Radcy Taynego Graefe w Berlinie do Ministra Woyny *Morawskiego*, a bez przeszkody nas przepuszczano. Widzieliśmy mnóstwo jeńców rossyyskich, rozłożonych po kraiu; pracuiących u rolników i wolno chodzących. Gwardya Narodowa wszędzie dobrze uzbroiona i odbywa ćwiczenia. Wszędzie panuie naywiększy porządek i spokoyność. Ledwo dostrzedz można, że kray ten odbył tak gwałtowną i zupełną rewolucyą. Byliśmy dziś u Morawskiego, który uprzeymie i godnie znami rozmawiał, naprzód po francuzku, a potem po niemiecku. Mamy się zgłosić iutro po zwrot naszych kosztów podróży; wkrótce zostaniemy umieszczeni; nie tu, lecz przy szpitalu na prowincyi. Panuie tu cholera; lecz nie ziadliwie; rzadko zapadaią na nią ludzie, prowadzący życie porządne; w ogóle, w cale nie iest niebezpieczna.

Z Modlina 13 *maia.* O czemby ci się niebyło śniło, przed czterema tygodniami, odbierasz od brata, który teraz iest Król. polskim lekarzem sztabu, list pisany w zupełnym mundurze i przy feldcechu. — Jestem więc woyskowym z stopniem kapitana. Modlin wsławił się piękną odpowiedzią dowódcy tey twierdzy Ledochowskiego, na list Dybicza wzywaiący go do poddania się. Miałem wczoray przyiemność, nietylko widzieć tego męża, lecz i otwarcie rozmawiałem z nim w ięzyku niemieckim. Jest to piękny, bardzo grzeczny, uprzeymy i otwarty człowiek. Stracił iednę nogę, a resztę sił używa, aby iak prawy Polak, twierdzę Modlin uczynić niezdobytą. Polacy są ludzie wyborni; od nich wszystkie ludy powinnyby się uczyć prawdziwey miłości oyczyzny; wszędzie ten sam duch; wszędzie iedność. Warszawa i cały kray, gdzie niema Rossyan, tak iak w nayglębszym, pokoiu używa naywiększego bezpieczeństwa i porządku. Gdyby w Warszawienie było barykad, trudnoby sądzić, iż teatr zaciętey woyny tak iest bliski. Kto niekocha Polaków, niemoże kochać swoiey oyczyzny, do któregokolwiekby należał narodu. Wyrazy te, niepowinny iednakże zachęcać nikogo do przybywania tu, ktoby niebył lekarzem, lub nie posiadał dokładney znaiomości strategii; bez tey, mało byłby użytecznym i zostałby umieszczony tylko iako prosty żołnierz, gdyż ludzi nie brakuie. Woysko liczy przeszło 120,000 ludzi. Wczoray przybyłem do tuteyszey twierdzy. Officerowie usiłuią rozmawiać ze mną; są bardzo grzeczni i uprzeymi. Dla mnie niema żadnego niebepieczeństwa; twierdza w dobrym stanie, choroby nie są bardzo zaraźliwe i wcale nie ziadliwe. W Warszwie nie lękaią się bardziey cholery, iak każdey inney zarazy. To dla zaspokoienia Ciebie. Jestem więc sam, w obcym kraiu gdzie nie znaiąc ięzyka kraiowego, ledwo iestem rozumiany, a gdzie się iednak przez tożsamość uczuć połączony czuię między swoimi.

— *Przymówienie się Niemcewicza na wyborach 4 Czerwca.*

Po skończonem wotowaniu SS. Niemcewicz tak przemówił: Mam za świadków JW. Prezyduiącego w Senacie i JW. Marszałka Seymowego żem przed zaczęciem kreskowania, pokilka kroć domagał się o głos, gdy mi odmówionem został, choć teraz słów kilka powinienem przemówić.

Rozumiałem Seymuiące Izby, iż gdy na d. 14 Maia złożywszy wam podziękowania moie za wasze łaskawe mnie do Senatu wezwanie, przełożywszy powody, dla których godności tey niebyło mi wolno przyiąć, iuż rzecz ta upadła, alić dowiaduię się, że na sessyi, gdzie wybierano Senatorów, gdym ia iako niepotrzebny do czynu tego przed końcem oddalił się, by odwiedzić konaiącego iuż przyiaciela mego R. S. Sierakowskiego, wy uchwaliliście sancitum, uwalniaiące mię od podatkowego warunku; dzięki wam za tę okazaną dobroć, lecz niezaspakaia ona troskliwości sumienia mego. Prawa nie dla iedney osoby, ale dla ogułu stanowione być powinny; nadto prawa na prawo stanowić nie należy, gdyby usunięto od obowiązku kandydata na Senatora płacenie rocznie 2000 złotych summy, Bóg wie, iakie ztąd nastąpićby mogły preiudykata; zginęłaby równowaga między stanami, przeważyłaby się na stronę demokracyi, a może przyszłoby do tego, że posiadanie własności ziemskiey, uważanoby za wyłączenie z Senatu. Nienapróżno konstytucya położyła warunek opłaty, chciała przezeń zabespieczyć niepodległość Senatu, chciała by mężowie napełniaiący te krzesła, łącząc w sobie zacność do światła i doświadczenie, posiadali ieszcze osobistą niepodległość, ani wyglądali łask od dworu. Nie przyłączam innych powodów: mego wieku, osłabionych umysłowych zdolności. Raz więc ieszcze, schylaiąc siwą głowę moią przed wami, upraszam was, abyście mnie od urzędu tego uwolnić raczyli. Jeżeli, słabe usiłowania moie nagrodzić chcieliście, iuż sowicie nagrodzone są. Swiadectwo bowiem wasze żem nato dostoieństwo zasłużył, więcey cenię niż dostoieństwo samo. Składam więc na powrot ten urząd wteż same ręce, które mi go dały. Przestawałem w całem życiu moim na mierności, i dziś na niey przestaię:

nec plus ultra Deos lacesso.

Tu gdy Senatorowie i Posłowie raz ieszcze silnie na Niemcewicza nalegać zaczęli, tak przemówił:

Widzę w was Seymuiące stany, wszystkie razem połączone władze; byłoby to we mnie niesłychanem zarozumieniem, gdybym mniemał, że Reprezentanci narodu, którzy tyle dali dowodów gorliwości, zupełnego dla dobra Oyczyzny poświęcenia się, mniey szanowali prawo, mniey nieskazitelność onego znali, niż ia osłabiony iuż starzec, mógłby upór mόy dalszy wziętem być za uchybienie wam, za dumę, i nieposłuszeństwo woli Narodu. Niech się więc wola ta spełni, gdy koniecznie tak chcecie.

— Wspomnieliśmy wczoray, że niezręczność, z iaką była poruszona kwestia o zmianie Rządu, musiała ten wniosek okryć pozorem, iż pochodził od koteryi nieprzychylney swobodom narodowym. Oto są niektóre w tey mierze uwagi.

1. Wmieszano Naczelnego Wodza, iakoby tenże oświadczył Deputacyi Seymowey, iż w Rządzie Narodowym widzi słabość i brak sprężystości, i że z tego powodu potrzebna iest zmiana Rządu. — Nie wierzymy w podobne oświadczenia. Jenerał *Skrzynecki* iest nie tylko dobrym Polakiem ale i zbyt rozsądnym mężem, by nie miał przewidzieć iak szkodliwe dla kraiu skutki, iego wpływanie na ciało prawodawcze sprowadzićby mogło, i że zamiast wzmocnienia, osłabiłoby w narodzie i woysku tak gwałtownie w tey chwili potrzebną ufność w iego talenta i charakter. Mógł on iako Wódz Naczelny oświadczyć zawady i trudności iakich woysko doznawać może, a których usunięcie nie od niego, lecz od cywilnych władz administracyinych zawisło; ale ztąd ieszcze nie wypływa wniosek: że temu winien skład osób lub forma Rządu Narodowego, i że ią przeto zmienić należy. — Dla tego powtarzamy, iż nie wierzymy, by Wódz Naczelny miał oświadczyć, że widzi potrzebę zmiany Rządu, lecz że słowa iego skrzywiono i niezgrabnie naciągnięto w powyższym wniosku.

2. Przypuściwszy, co nie iest, że Wódz Naczelny uczynił powyższe oświadczenie, nie należało ie wyprowadzać na iaw, a to z przytoczonych wyżey powodów. Jakoż Izba postąpiła bardzo rozsądnie: zamieniwszy się w wydział tayny, poleciła kommissyom, aby się zatrudniły rozbiorem pytania, czyli zachodzi potrzeba zmiany Rządu. — Tymczasem cóż robi P. Ledochowski? rzecz rozsądzoną, ieszcze raz wnosi, ale *publicznie*, właśnie iak gdyby chciał koniecznie kompromitować Wodza.

3. Wnosi ten przedmiot iako rezultat narady kommissyów; tymczasem pokazało się, iż się kommissye nad tem nie naradzały, i że nawet P. Ledóchowski nie przyszedł na nie w oznaczoney przez siebie godzinie.

4. Nie podawszy żadnego proiektu na piśmie, upiera się w brew przyiętym prawidłom: ażeby ustny iego wniosek, ażeby dech iego był pod rozbiór Kommissyów odesłany.

Widoczna więc była, że starano się wmieszać wpływ władzy woyskowey do wniosku prawodawczego, i chciano wszelkie w tey mierze połamać formy. — Ale zaszły ieszcze i mocnieysze pozory; i tak,

5. Potrzebę zmiany Rządu oparł P. Ledochowski na następuiących głównych powodach: a) Że Rząd Narodowy nie karze nadużyć wolności druku; ależ to nienależy do Rządu Narodowego, bo on nieiest ani władzą wykonawcza, ani prawodawczą, ale rządzącą. Czemu w tey mierze Izba nie pociągnie do odpowiedzialności dotyczącego ministra? od czegóż Prokuratorowie? — a ieżeli prawa nie są dostateczne, czemu ich Izby nie uchwalą. Zamiast wszelkich hałasów i deklamacyy, naylepiey iest działać według prawa, lub uchwalić stósowne prawo. — b) Że Rząd Narodowy nie wykonywa prawa względem towarzystw publicznych, i dozwala istnieć Towarzystwu patryotycznemu. Ten powód dowodzi tylko, że P. Ledochowski nie zna praw, gdyż niema żadnego prawa, któreby zakazywało istnienia Towarzystw publicznych, i niemożna go nawet tworzyć w czasach rewolucyinych ze względu politycznego; ieżeli bowiem nie będzie towarzystw *publicznych*, których celom, gdyby szkodliwe były, łatwo iuż przez ich iawność zaradzić można, to będą towarzystwa *tayne*, pokątne schadzki i stowarzyszenia; tym i P. Ledóchowski mimo swey energii nie dałby rady, bez narażenia spokoyności publiczney. Co zaś do *Towarzystwa patryotycznego*, niema ono żadnego wpływu na massę narodu, i żadnych szkodliwych nie zdziałało skutków; wzywamy P. Ledóchowskiego niech przytoczy fakta przeciwne. Nie zamieszało nigdy spokoyności publiczney, składa się z bardzo małey liczby członków, między któremi obeymuie nader szczupłą ilość ludzi, mogących mieć znaczenie przez osobiste talenta lub położenie społeczne. Reprezentuie zaś zawsze ideę moralną, którey istnienia główny warunek iest także wspólny całemu narodowi, to iest: zrzucenie iarzma i odzyskanie niepodległości. — Członkowie iego idą z zapałem, z ochotą, nie z uchwały, walczyć przeciwko wrogom, i miło im, że mogą umierać za moralne swoie przekonanie. Mądrość zaś prawodawcy, rządcy, na tem u nas w chwili obecney zależy, ażeby skupiać i wzmacniać wszelkie siły moralne, iakkolwiek w szczegółach różnorodne, kiedy dążą do głównego celu. Proszę odiąć, lub osłabić siłę moralną narodu w rozlicznych iey odcieniach, i popychać go tylko fizycznie sprężystością nakazu, — a pryśniemy pewno przed nawałem wrogów, przemagaiącym materyalnie. Szkodliwością wpływu tego towarzystwa, tylko głupców straszyć można, ale nie rozsądnych prawodawców. Zdanie nasze w tey mierze iest nie podeyrzane, gdyż nie należymy do tego Towarzystwa. c) Przytoczył ieszcze P. Ledochowski list, któregoś z zagranicznych naszych aientów, który donosi o zdaniu iakiegoś dworu, niewidzącego dostateczney rękoymi w teraźnieyszym składzie Rządu, dla mocarstw chcących by Polska była niepodległą, monarchiczną, religiyną. Ten powód zmiany, musiał uczynić oczywiście iak naygorsze wrażenie. Każdy wnosił, iż to musi bydź zdanie iakiegoś dworu *niekonstytucyynego*, kiedy zapomniano wspomnieć o swobodach narodowych i o konstytucyi; iakiegoś dworu, który należał do rozszarpania Oyczyzny naszey, ktory lub ciągłe nam stawia przeszkody, lub wspiera wrogów naszych; którego interessem iest poróżnić Polaków i przytłumić ich ocknięcie się i powstanie.

Dziwić że się więc, iż powszechnie gruchnęła wieść o owey koterji, nieprzychylney swobodom, kiedy powyższy wniosek tak niezgrabnie był uczyniony, i kiedy wychodził właśnie z ust członka Seymu, który z entuzyazmem pierwsze dał hasło do okrzyknięcia nieszczęsney Dyktatury!

Co do nas, trudno nam przychodzi uwierzyć, ażeby iaka koterya była tak nierozsądna, i mniemać mogła iż dążenia do absolutyzmu lub przywileiow, nie rozbiią się o zdrowy rozsądek narodu i ciała prawodawczego, Przy wolności druku, *póki iey tylko nie niezawieszą*, łatwo się dadzą odkryć wszelkie podstępy, machinacye, intrygi, kabały. — Dla tego niech każdy będzie spokoyny, niech się spuści na mądrość izb, które w kwestyach witalnych naszego życia i bytu politycznego, postępuią z rozwagą, nauczone podchwyceniem, iakie ich przy dyktaturze spotkało. Dała tego świeży dowód izba Poselska na sessyi ostatniey: bez dyskussyi o potrzebie zmiany Rządu, bez przedstawionego w tey mierze proiektu, pośród rozpraw o formie wniosku, przełożył iey *Marszałek* do rozstrzygnięcia następuiącą kwestyą, którey przyięcie byłoby od razu Rząd obaliło: Czyli Izba iest tego zdania, ażeby Kommissye ułożyły proiekt odmiany Rządu? — Uchylono szczęśliwie to pytanie, i zdecydowano: by P. Ledochowski wniósł na piśmie to, czego żąda.

Jutro i w dniach następnych ma ten przedmiot zaymować Izby. I my o nim otworzymy zdanie nasze.

Ze względów politycznych zdaie nam się, że nie ma konieczney potrzeby, ażeby w Rządzie zaszła zmiana co do iego formy lub składu osób; lecz ze względów administracyynych upatruiemy tę wadę, iż Rząd Narodowy podzielił się na wydziały, na iakiś rodzay wyższych ministrów, i stąd wypływać może brak sprężystości lub pospiechu. Temu iednak sam Rząd narodowy zaradzić może, nawet i bez osobney ustawy. Rozwiniemy tę główną myśl naszą.